

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie 5- zł. z przesyłką pocztową 6- zł. z odnośnikiem do domu 5- zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 4,30 zł. — Cena pojedynczy działania sily wyzej lub innych czynników administracji piśmie nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

**REDAKCYJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52. TELEFON 2-45. Godziny przyjęcia Redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12.30 do godz. 18.45. Nadane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przysyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrowy w części ogłoszeniowej 24 gr. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyjątkowo za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zniżone. Kolumny najwyżej dwa 40 gr. za wiersz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, nmlszone w miejscu spo- cialnie wskazanym — 25 procent drozej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne technol- ze trudności, 25 proc. drozej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.45 po południu. Konta bankowe: Pocztowa Konta Czek. Warszawa Nr 655, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 16

Częstochowa, wtorek 21 stycznia 1941 r.

Rok III (XXXVI)

## „Nieodpowiedzialny postęp” Hulla

### Prasa japońska o przemówieniu amerykańskiego podsekretarza stanu — „Ignorancja faktycznej sytuacji na Dalekim Wschodzie” — Kto chce panować nad morzami?

Tokio, 20 stycznia. — Prasa poranna w obszernych komentarzach i artykułach omawia mowę Hulla, która — jak stwierdzają dzienniki — „pozwała wnioskować o nieprzejednanym stanowisku wobec Japonii i po prostu ignoruje faktyczną sytuację na Dalekim Wschodzie”.

„Tokio Asahi Szimbun”, cytując opinię kół dyplomatycznych, podane przez agencję „Domei” oświadcza, że Hull posunął się do wyraźnych pogrożeń, brzmiałych prawie jak ultimatum. Matsuoaka udzielił stosownej odpowiedzi w parlamencie w formie oświadczenia rządowego. W artykule wstępnym dziennik nazywa wywody Hulla „nieodpowiedzialnym postępkiem”, który nie może być mileżącym przyjęty przez Japonię. Ryzykowne twierdzenie Hulla, że mocarstwa osi dążą do panowania nad oceanami, można nazwać jedynie chorobliwym objawem, połączone z poczuciem trwogi albo nawet manii przesładowczej. Zarzut, że mocarstwa osi dążą do panowania nad światem można uważać jedynie za próbę odwracania faktów. „Czyż właśnie rasa anglosaska nie odzusza się ambicją panowania nad morzami, a tym samym nad światem?” Właśnie Stany Zjednoczone, których terytorjalny zasięg mocarstwowy jest jasno zarysowany pod blahymi pozorami mieszają się w sprawy innych krajów i nieustannie usiłują hamować obce państwa w uzyskaniu usprawiedliwionych celów. Zrozumia-

łym jest, że Stany Zjednoczone przywiązują znaczenie do Filipinów, ale faktycznie pragną one rozciągnąć swoją kontrolę nad Nową Zelandią, Australią, Singaporem, a nawet Indiami Holenderskimi. Przywiązującej wielką wagę — kończy „Tokio Asahi Szimbun” — do starannej obserwacji ze strony japońskiej agresywnego stanowiska Ameryki i nie cofnięcia się przez Japonię przed żadnymi wysiłkami, celem opanowania kryzysu w każdym jego stadium.

„Tokio Niezi Niezi” oświadcza, że Hull jako odpowiedzialny sekretarz stanu zaatakował Japonię i z tego powodu należy odpowiedzieć na jego wywody. Japonia jest zdumiona, że taki gentleman jak Hull mógł do tego stopnia stracić równowagę ducha. Jak w ogóle Ameryka może uważać Anglię za demokrację wobec traktowania przez nią milionów członków imzar ras? Hull nie powinien krytykować innych, ale najpierw wglądać w siebie, gdyż tylko wtedy będzie mógł sprawiedliwie ocenić obecną sytuację międzynarodową. Jeżeli Hull twierdzi, że Ameryka przyczyniła się do przywrócenia pokoju w świecie, to należy odpowiedzieć mu na to, że właśnie Ameryka wpędziła Ligę Narodów w ręce Francji i Anglii. Hull powinien z tego powodu ocenić sytuację światową z poważniejszego punktu widzenia. Dalej Hull twierdzi, że uspokojona sytuacja na Dalekim Wschodzie dzięki układom

waszyngtońskim doznała zaburzeń po stworzeniu państwa Mandżukuo. Tymczasem właśnie układy waszyngtońskie miały na celu upośledzenie Japonii, aby Anglia i Ameryka mogły łatwiej zapanaować nad Chinami.

„Yomiuri Szimbun” stwierdza, że poglądy cesarskiej Japonii nie mogą iść w parze z ideami Ameryki. Japonia pragnie jedynie wyeliminować politykę wyszku obcych państw na Dalekim Wschodzie i umożliwić narodom azjatyckim swobodny rozwój. Twierdzenie Hulla, że Stany Zjednoczone nigdy nie zagrażały Japonii, stanowi niespotykane dotychczas kłamstwo, zwłaszcza w ustach meża stanu. Dziennik przypomina, że właśnie w okresie porozumienia angielsko-japońskiego w sprawie Chin, Ameryka wypowiedziała układ handlowy z Japonią i w ten sposób przeszkodziła w uromowaniu stosunków na tym terenie. Japonia czuła niustannie wysiłki w kierunku przywołania zbliżenia do Ameryki, jednak Stany Zjednoczone odrzuciły nawet prowizoryczny układ handlowy. Ponadto Ameryka poczęła krepować wywód do Japonii. Nikt inny, jak sam Hull nie wie lepiej kto spowodował taką sytuację. W końcu dziennik zauważa, że sam naród amerykański powinien nareszcie poważnie i chłodno zastanowić się nad stosunkiem do Japonii, zamiast dać się ślepo wodzić na

### Więś a drożyzna

Częstochowa, w styczniu.

Na każdym kroku spotyka się ze skargami, że wszystko jest tak drogie, a zwłaszcza, że chłop za swoje pieniądze nie może nie kupić w sklepach. Skargi te nie są wprawdzie niezusadnione, z drugiej strony jednak świadczą one jak mało zrozumienia znalazły dotychczas zakrojone na szeroką skalę zarządzania administracji niemieckiej wśród szerokich kół społeczeństwa.

Administracja ustanowiła ceny maksymalne na ziemiaki, zboże, jaja, masło, bydlę rzeźne i wiele innych artykułów. Uregulowano również ceny na jarzyny i buraki okrowe. W obecnej sytuacji producentów, oraz wobec popytu na te artykuły, powyższe ceny maksymalne są w praktyce cenami stałymi, ponieważ można je stale uzyskać. W ten sposób rolnik za wszystkie swoje produkty otrzymuje dobre i pewne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to jest pewne przy sprzedaży po cenach ustawowych i na drodze ustalonej przepisami prawnymi, to znaczy, o ile sprzedaje on n. p. swoje zboże w spółdzielniach wyznaczonych jako centrale skupu lub jeżeli dostarcza on swoje jarzyny i drób na targi publiczne.

Ceny ustawowe są dobre, nawet są one znacznie wyższe niż przed wojną. Można nawet powiedzieć, że są one doskonałe. Jeżeli wieśniak sprzedaje po tych cenach, to za zarobione w ten sposób niezłej pieniądze może on zakupić również wiele rzeczy. Przy odstawie swoich artykułów stoja do jego dyspozycji tytoń, wódka i nafta. Na artykuły tekstylne i skórę otrzymuje on karty zapotrzebowania. O ile te ostatnie towary może on zakupić tylko w ograniczonych ilościach, to jednak stwierdzić należy, że ilości te uzyskuje on w każdym wypadku po cenach ściśle ustalonych.

Z tego rodzaju ograniczeniem ilościowej sprzedaży towarów, musi się przeciwstawić dzisiaj każdy liczy. Ograniczenia takie dotycząją dziś wszystkich na skutek wojny. Dotykają one Niemców, Francuzów, Holendrów, Norwegów, podobnie jak i Polaków oraz inne narody.

Ustalenie ilości przydzielonych towarów jest zastrzeżone decyzją naczelnych władz państwowych, oraz władz administracyjnych. Zadaniem władz administracyjnych jest przy tym troska o wszystkich i rzeczywiście troszczyć się o one o wszystkich. Najnierozsądniejszym krokiem, jaki można uczynić jest to, że rolnik powtarza sobie przy każdej sposobności: „Ja poradzę sobie sam”. Zakupię sobie te towary extra, poza wszelkimi urzędowymi kolejkami, w wolnym handlu, albo nawet u żyda. Kupując towary w takiej drodze rolnik musi wydawać o wiele więcej pieniędzy. To co on czyni i to czego on wymaga od strony sprzedającej mu towar jest ustawowo zakazane — a bezkarna nie tylko nie może wykręcać przeciwko prawu. Bez ciężkiej nawiązki nikt nie może popełnić czynu obojętnego surowymi karami. Kto go podaruje w ten sposób, ten swoje pieniądze traca za darmo. Z tego wszystkiego może wypłynąć tylko jeden wniosek: nie kupować towarów, na które obowiązują

## Wyniki ostatnich prac konserwalorskich w Wiecznym Mieście

Odnowienie grobowca cesarzkiego — Wykopiska pod Bazyliką św. Piotra — Usuwanie mas gruzów z podziemi watykańskich

Miasto Watykańskie, 20 stycznia. — Biskup Udal zamieścił ostatnio w informacjach kościelnych dla niemieckiej gminy we Włoszech artykuł pt. „Grobowiec cesarza niemieckiego w Rzymie”, w którym pisze m. in.: „Otto II, który pragnął utworzyć w Rzymie stolice cesarstwa niemieckiego i świata zmarł w młodym wieku 7 grudnia 983 roku w pałacu św. Piotra. Został on pochowany w starożytnym sarkofagu, ozdobionym wizerunkami pewnego rzymskiego konsula i jego żony. Nad sarkofagiem znajdowała się mozaika, przedstawiająca błogosławiącego Chrystusa między dwoma księżętami apostołów. W czasie przebudowy kościoła zburzono podziemia, przy czym częściowo zniszczono a częściowo usunięto tamtejsze grobowce. Notariusz i świadek naczy Grinaldi zanotował wówczas, że zwłoki Ottona przedstawiały spróchniałe kości. Cesarz był człowiekiem niskiego wzrostu, posiadał silne użebienie i małą głowę. Pochowano go następnie w krypcie w nowych podziemiach kościoła św. Piotra w dniu 23 kwietnia 1618 r. Starożytny sarkofag jednak znikł. Jego miejsce zastąpił bezwartościowy sarkofag, który wraz ze swym otoczeniem czyni mało dostojne wrażenie. Dzięki obecnym pracom restauracyjnym, sarkofag cesarza uzyska odpowiednio godny wygląd.”

pracy wykopaliskowych pod kościołem św. Piotra w Rzymie. Pierwotny budynek z epoki Konstantyna ku czci św. Piotra przedstawiał się jako pięciana-wowa bazylika, której lewa boczna nawa opierała się o mury, otaczające cyrk Nerona. Ponieważ z biegiem czasu budowała ta zaczęła się rozszerzać, papież Mikołaj V (1447—1455) był zmuszony rozszerzać bazylikę konstantyńską i w r. 1452 przystąpił do budowy dzisiejszego kościoła św. Piotra. W czasie rozbierania starej bazyliki postąpiono sobie według naszych pojęć dość bezeremotnialnie. Fundamenty nowego kościoła założono na olbrzymim stosie gruzów, pochodzących ze starej bazyliki. Poszczególne pilastry połączono przy po-

mocy sklepień nad gruzami. Po częściowym usunięciu gruzów powstały podziemia watykańskie. Obecne prace wykopaliskowe, odbywające się pod kierownictwem O. Giuseppe Claretta mają przede wszystkim na celu usunięcie dalszych mas gruzów. Prace te rozpoczęto pod lewą nawą Capella Clementini. Prace te jednak mają w najbliższym czasie objąć prawą boczna nawę pod Capella Gregoriana. Mało jest prawdopodobnym, aby wśród materiałów, wydobytych w czasie tych prac znaleziono przedmioty większej artystycznej wartości, ponieważ rozbiórka starego kościoła św. Piotra było równoznaczne niemal z zupełnym jego zniszczeniem.

## „Żyjemy w obliczu niebezpieczeństw...”

„Cierpienia i doświadczenia Anglii” — Churchill przemawiał pod gołym niebem Sztokholm, 20 stycznia. — Z Londynu donoszą, że w Głogowie odbyło się zebranie ofer robotniczych w obecności przybyłego ze Stanów Zjednoczonych delegata prezydenta Roosevelta, b. ministra Hopkinsa. Na zebraniu tym, które odbyło się pod gołym niebem, przemawiał Churchill, który m. in. powiedział: „Żyjemy w obliczu niebezpieczeństw, które w wypadku jakiegokolwiek lekkomyślności mogą boleśnie a nawet śmiertelnie zaważyć na naszym losie. Przed nami stojać niebezpieczeństwa, w czasie których będziemy narażeni na bombardowanie naszych miast i naszych okręgów przemysłowych, nie mając możliwości odpowiedzieć na nie w ten sam sposób. Mamy przed sobą cierpienia i doświadczenia. Nie należy do tych ludzi, którzy twierdzą, że przed nami stojać drogi otworem, że w ciągu bieżącego roku nie będziemy musieli przeżyć potwornych momentów”.

brak  
u nas  
— lot-  
— nie  
dczas  
a tym  
soner-  
bra-  
zenia  
w wal-  
erw-  
jesli  
Ray-  
zgó-  
ze go  
m wy-  
okta-  
lada-  
me go  
kich  
Sze-  
onau-  
otów  
rabie-  
e be-  
wojne  
o sie  
aport-  
arta-  
nego  
rawe  
w na-  
enie  
ania,  
D. c. z  
mowa

przymus kart zapotrzebowania inną drogą, jak tylko wówczas, kiedy otrzyma się kartę zapotrzebowania przy dostawie zboża i innych artykułów. Kto tak postępuje, oszczędza swoich ciężko zapracowanych pieniędzy i nie naraża się na karę. Równocześnie przyczynia się on do ukrócenia nieuczciwego handlu tajnego. Jeżeli znowu tego rodzaju tajny handel będzie sparaliżowany, to wówczas niezłomnie kupcy w mieście będą mieli do swej dyspozycji coraz więcej towarów. Posiadając towary kupcy będą mogli w coraz większych ilościach oddawać je do dyspozycji rolnikom. W ten sposób zgodnie z prawem postępowanie spotka się z należytą nagrodą. Nagroda ta będzie polegała przede wszystkim na tym, że w przyszłości będzie można wydawać więcej kart zapotrzebowania na artykuły codziennego użytku.

Równocześnie trzeba jednak zauważyć, że istnieją również rolnicy, którzy sami uprawiają handel potajemny po cenach lichwiarskich. Tacy rolnicy powinni wiać pod uwagę następujące okoliczności: Kto swoje produkty pozbywa i sprzedaje z pominięciem drogi ustawowej, a przy tym uprawia lichwę, to znaczy pobiera więcej niż wynoszą ustawowo ustalone ceny, ten zupełnie szlachnie ponosi ciężką karę. W obwodzie warszawskim wyprzedano z tego powodu 10 rolników z ich gospodarstw. Młynarzom, którzy nie dawali posłuchu nakazom władz, odebrano młyny. Równocześnie jednak każdy powinien zastanowić się nad następującymi faktami: Jeżeli dzisiaj rolnik pobiera od mieszkańca miasta wysokie i lichwiarskie ceny za swoje produkty, to mieszkaniec miasta, a przypu-

szczalnie w pierwszej linii kupiec w mieście, będzie się starał za swej strony odbić sobie w jakikolwiek sposób wydatki, jakie był zmuszony ponieść na produkty rolne. Z tego powodu będzie on starał się swoje towary, oraz wytwory zarówno rzemiosła, jak rękodzieła oraz przemysłu tak podrożyć, aby mógł wyjść na swoim. W ten sposób mieszkaniec miasta odbije sobie na rolniku to, co rolnik zdołał wyciągnąć od niego, pobierając wygórowane ceny. Jeżeli się przemysły ta sprawy rozsądnie i spokojnie, to musi się dojść do wniosku, że tak być nie może. Rolnicy po zastanowieniu się nad następstwami takiego błędnego koła powinni powziąć jedną tylko decyzję: postanawiamy trzymać się ściśle cen maksymalnych. Powinniśmy wrzec się czynienia zakupów w drodze potajemnej i donieśćmy do władz, kto czyni inaczej, lub kto namawia nas do tego. Jesteśmy pewni, że władze chcą nam iść z pomocą i dopomoga nam. Jeżeli władze zwracają się do nas dzisiaj z żądaniem współpracy przy tworzeniu nowego porządku, to nie uchylimy się od niej. Rozumiemy ją bowiem, otrzymujemy jako uczciwi ludzie należyte korzyści z naszej pracy, a także czerpiemy korzyści, jeżeli damy dowód naszego uczciwego nastawienia. Wiemy, że kto więcej bierze i żąda za swoje produkty, niż wolno mu żądać, ten postępuje jak złodziej. Lichwiarz bowiem odbiera drugiemu także to, co od niego nie należy i co nie jest jego własnością. My rolnicy nie chcemy być ani lichwiarzami, ani złodziejami. Nie na tym nie tracimy, ponieważ wiemy, że mieszkańcy miast znajdują się również pod kontrolą władz.

## Atak na porty zachodniej Anglii

Berlin, 20 stycznia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w sobotę 18 stycznia: „Jedna z łodzi podwodnych zameldowała o zabiceniu 29 000 brt. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. Niemieckie lotnictwo dokonywało w ciągu dnia wczorajszego lotów wywiadowczych nad obszarem brytyjskim, przy czym zaatakowało jeden z dworców kolejowych w Londynie. Załogi tych samolotów zaobserwowały celne pociski bombowe na torach i budynkach kolejowych. W ciągu ostatniej nocy zaatakowały skutecznie eskadry samolotów bojowych jeden z portów na zachodnim wybrzeżu Anglii. Ponadto zakładano miny przed brytyjskimi portami oraz obrucano bombami ważne z wojskowego punktu widzenia obiekty w Londynie przy użyciu mniejszych jednostek. Dwa nieprzyjacielskie samoloty zestrzelono w walce powietrznej, natomiast trzeci straciła artyleria marynarki wojennej. Zagięły dwa samoloty niemieckie.”

## Port Sudan obrzucony bombami

Rzym, 20 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco: „Na froncie greckim odparto nieprzyjacielskie ataki na odcinek, zajęty przez 12-tą armię. Na froncie Tobruk w Cyrenajce ożywiona działalność artylerii i wywiadowcza. W toku nieprzyjacielskiego ataku powietrznego artyleria przeciwlotnicza naszej marynarki zestrzeliła jeden aparat typu „Hurricane”. Na odcinku frontu Giarabub obrzuciły nasze samoloty bombami oddziały wojsk i kolumny zdatoryzowane nieprzyjacielskie, ostrzeliwując je przy tym z karabinów maszynowych. Na terenie Afryki Wschodniej zmuszono do ucieczki nieprzyjacielskie samochody, które przybliżyły się do naszych wysuniętych stanowisk na froncie Sudanu. Na odcinku frontu Kenya odparliśmy nieprzyjacielski atak, popierany akcją lotnictwa i wozów pancernych, zadając przy tym nieprzyjacielowi poważne straty. Nasze lotnictwo bombardowało obiekty, urządzenia i magazyny nieprzyjacielskiej bazy obronnej Port Sudan. Nieprzyjacielskie ataki powietrzne, skierowane na Gigara, Berbera, Diredaua, Gura i Toselli nie spowodowały żadnych szkód. Wczesnym rankiem dnia 17. stycznia podjęto nieprzyjacielskie lotnictwo atak na jedną z naszych baz obronnych na wyspach Dodekanazu. Dzięki natychmiast podjętej skutecznej akcji obronnej nieprzyjacielskie samoloty zawróciły z drogi, zrzucając bomby w sposób bezplanowy na niezabudowane pola, nie wyrządzając żadnych szkód.”

## Luna pożarów nad Swansea

Berlin, 20 stycznia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w niedzielę 19 stycznia: „Łódź podwodna zatopiła dwa parowce ogólnej pojemności 8 600 brt. W nocy z 17. na 18. stycznia skierowane były ataki lotnictwa na ważne obiekty wojskowe w Swansea. Powstało tam kilka wielkich pożarów, w szczególności zaś w porcie i wśród obiektów komunikacyjnych w południowej części miasta. Też samej nocy zaatakowały pojedynczo niemieckie samoloty bojowe ważne obiekty wojskowe w rejonie Kanalu Sueskiego oraz w Egipcie. Jeden samolot bojowy zaatakował wczoraj zupełnie niespodziewanie dwa lotniska na terenie Anglii południowo-wschodniej, przy czym z niemałą wysokością zrzucał z powodzeniem bomby, ostrzeliwując następnie z karabinów maszynowych. Zaobserwowano eksplozję bomb wśród poważnej ilości samolotów bojowych w chwili napełniania zbiorników z zapasem benzyny. Pewien statek handlowy, płynący w okolicy ujścia Tamizy, został trafiony bombą w środek pokładu. Dnia 18. stycznia w godzinach popołudniowych zaatakowały niemieckie samoloty bojowe i nurkowe, będące pod dowództwem niemieckich i włoskich eskadr myśliwskich, lotniska w Hal Far i Luca na wyspie Malcie, obrzucając je bombami. Celne pociski bombowe ciężkich kalibrów spadły na hangary i schrony oraz na pola startowe. Zestrzelono jeden nieprzyjacielski samolot myśliwski typu „Hurricane”. Zagięły dwa samoloty niemieckie. Baterie artylerii dalekosiężnej ostrzeliwały w ciągu ostatniej nocy brytyjski transport konwojowany, który, płynąc w znacznych odstępach, miał przedostać się poprzez Kanał La Manche, jak również port Dover.”

## Co się dzieje z lotniskowcem?

Churchill kroczy starym, utartym szlakiem — Polowicze przyznaje się do prawdy

Sztokholm, 20 grudnia. — Dla zatuzowania własnych strat podałą rozgłoszenia angielska Daventy w dniu 17 stycznia br. szczegółowe zestawienie brytyjskich sukcesów oraz strat, jakie zaszły po pierwszych niemieckich atakach powietrznych w rejonie Morza Śródziemnego. Przyznawszy się do strat krajownika „Southampton” prelegent radiowy oświadczył, że lotniskowiec „Illustrious” został wprawdzie poważnie uszkodzony, jednakże znajduje się w bezpiecznym miejscu. Bezpieczeństwo to jednak musi być bardzo niepewne, skoro — jak to wynika z innego, podanego w międzyczasy komunikatu — miał on się znajdować na Malcie, a więc w punkcie niezbyt bezpiecznym już choćby z tego powodu, iż Malta jest wystawiona na stałe działanie lotnictwa niemieckiego i włoskiego. W końcu przyznaje się prelegent angielski do faktu uszkodzenia kontropełowca „Gallant”, na czym jednak kończy się lista strat brytyjskich. Natomiast całkowicie przemilcza się fakt poważnego uszkodzenia statku liniowego „Malaya” poj. 31.000 brt., który po 5 dni trwającej podróży zdołał dołączyć do Gibraltaru, gdzie będzie musiał dłuższy czas pozostać. Można zatem zaryzykować twierdzenie, iż statek „Malaya” można będzie na czas dłuższy ulokować na liście strat.

## Opinia dziennika „Popolo d'Italia”

Flasko hałaśliwej imprezy reklamowej Churchilla na Morzu Śródziemnym  
Mediolan, 20 stycznia. — Obecność wielu, przeważnie północno- amerykańskich dziennikarzy na angielskich okrętach wojennych, które w cieśninie Sycylijskiej zostały zaatakowane, trafione i rozproszone, dowodzi — jak pisze „Popolo d'Italia”, — że Churchill obiecywał sobie hałaśliwą imprezę reklamową, która miała pokazać przede wszystkim opinię amerykańskiej do jakiego stopnia Anglia może grać do wali roli czynnika panującego na Morzu Śródziemnym. Impreza ta została zakrojona na wielką skalę. Cała prasa amerykańska miała pod niej opisane „przejazdkę” floty angielskiej z Gibraltaru do Aleksandrii. Tymczasem impreza ta stała się w rzeczywistości ciężką i pełną dramatycznych chwil walką.  
Sprawozdawca „Associated Press” bezpośrednio po zaprzestaniu działań wojennych donosił, że admirał dowodzący

## POMNIK WIARY

Konsekracja kościoła garnizonowego w Addis Abebie  
Citta del Vaticano, 20 stycznia. — W Addis Abebie odbyła się uroczystość konsekracji kościoła garnizonowego, w której udział wzięli wiekszość Włoch, oraz delegacje wszystkich rodzajów broni. Włoskie dzienniki piszą z związku z tym, że świątynia jest pomnikiem wiary, oraz potęgi imperium włoskiego i została poświęcona Bogu, opiekującemu się „wojskiem”. Dom Boży zbudowany jest w całości z kamienia przywiezionego z Afryki wschodniej, w stylu romańskim.

## OPINIA FACHOWCA

Coventry trzeba będzie od nowa budować  
Sztokholm, 20 stycznia. — Okazuje się, że miasto Coventry zniszczone wskutek akcji niemieckiego lotnictwa, trzeba będzie odbudowywać od podstaw. Architekt miejski Gibson zakomunikował swój sąd o tym w sposób oficjalny przy czym dodał, że zarząd miejski oprze projekty odbudowy miasta na dawnych projektach

## Niewinne ofiary terroru brytyjskiego

Komisja egipska stwierdza niesprawdopodobne stosunki w obozie internowanych na półwyspie Synal — Oczekiwany powszechny bunt

Bejrut, 20 stycznia. — Z powodu ostatniego krwawego buntu w obozie internowanych w Tor, na półwyspie synajskim, w którym władze angielskie zamknęły „elementy niepożądane w Egipcie”, rząd egipski wysłał na miejsce komisję śledczą. Komisja ta stwierdziła w pierwszym rzędzie, że ostre zarzuty nacjonalistycznej grupy Wafd w parlamencie, według których „w Tor internowano liczne niewinne osoby bez postępowania sądowego, a więc w sposób sprzeczny z prawem cywilnym i wojskowym” polegają na prawdzie. Dalej komisja oświadczyła, że więźniowie pomimo dotkliwego zimna pozbawieni są ciepłej odzieży i lekarstw i żyją w nieprawdopodobnych warunkach higienicznych. Ponadto komisja miała za zadanie ewakuowanie części baraków i przystosowanie ich do pierwotnego przeznaczenia, jako stacji kwarantannowej dla pielgrzymów, powracających w tym czasie z Mekki. Straż wojskowa nad internowanymi została zastrzeżona, ponieważ władze brytyjskie obawiają się powszechnego buntu w obozie, do którego mogłyby się przyłączyć pielgrzymi z Mekki, oburzeni aresztowaniem swoich niewinnych współciotków.

## RZĄD TURECKI CZYNI ZAPASY

Zapewnienie dostaw — Walka z lichwą  
Ankara, 20 stycznia. — W związku z otwarciem obrad parlamentu oświadczył premier, iż staraniem rządu będzie zapewnienie wystarczających zapasów i zapewnienie dostaw żywności, opału i odzieży dla ludności. Główna uwaga poświęcona sprawie polityki zasobów, usuwaniu lichwy i podbijaniu cen, regulowaniu przywozu i zwiezienia produkcji rolnej.  
Prezydent republiki tureckiej İsmail Paşa wysłał Sandowi telegram gratulacyjny z okazji wstąpienia na tron.

## Nożycami przez prasę

„Ministerstwo wojny donosi, że powróci obrony przeciwlotniczej nie bierze się pod uwagę, ponieważ musi ją trzymać w rezerwie w razie potrzeby zduśnić wszystkie niepokojące zarodki.” („Spektator”, Londyn)  
„Podstępne metody angielskie w postaci nieśrodkowego dostarczania materiałów wojennych środków wojennych dowodzą, jak wielką rolę gra przykład Wielka Brytania do swego porażenia na Morzu Śródziemnym, co świadczy również o tym, jak obłąknie i ważne zadanie powierza Włochy w nieubлагanym walce przeciw Anglii.” („Giornale d'Italia”, Mediolan)

## KSIĄZKI NA INDEKSIE

Autorami ich są: Ubaldi i Fleg  
Częstochowa, 20 stycznia. — Jak donoszą z kół kościelnych, opublikowano ostateczną decyzję Najwyższej Kongregacji św. Oficjum dotyczącej nowych ksiązek na indeksie. Dekretem Ś. Kongregacji Oficjum z d. 10.XI. 1939 (AAS, XXXI, 15.680) potępione zostały następujące książki:

1. „L'ascesi mistica” — autor: Pietro Ubaldi.
  2. „La grande sintesi” — autor tenże sam.
- Dekretem Ś. Kongregacji z dn. 4.II.1940 (AAS, XXXI, 4.120) potępione zostały następujące książki:
1. „L'enfant prophète” — autor: Edmund Fleg.
  2. „Jéms raconté par le juif errant” — autor tenże sam.

## Wielkie ofiary terroru brytyjskiego

Wielkie ofiary terroru brytyjskiego — Władze angielskie zamknęły „elementy niepożądane w Egipcie”, rząd egipski wysłał na miejsce komisję śledczą. Komisja ta stwierdziła w pierwszym rzędzie, że ostre zarzuty nacjonalistycznej grupy Wafd w parlamencie, według których „w Tor internowano liczne niewinne osoby bez postępowania sądowego, a więc w sposób sprzeczny z prawem cywilnym i wojskowym” polegają na prawdzie. Dalej komisja oświadczyła, że więźniowie pomimo dotkliwego zimna pozbawieni są ciepłej odzieży i lekarstw i żyją w nieprawdopodobnych warunkach higienicznych. Ponadto komisja miała za zadanie ewakuowanie części baraków i przystosowanie ich do pierwotnego przeznaczenia, jako stacji kwarantannowej dla pielgrzymów, powracających w tym czasie z Mekki. Straż wojskowa nad internowanymi została zastrzeżona, ponieważ władze brytyjskie obawiają się powszechnego buntu w obozie, do którego mogłyby się przyłączyć pielgrzymi z Mekki, oburzeni aresztowaniem swoich niewinnych współciotków.





# Melne wykryły w sprawie „Mendozy”

Usprawiedliwienie angielskie z powodu naruszenia neutralności Urugwaju

Rio de Janeiro, 20 stycznia. — Jak się dowiaduje nasz korespondent, francuski parowiec „Mendoza” przejechał koło moła portu w Rio Grande, ścigany przez brytyjski kłazownik pomocniczy „Asturia”. Kapitan „Mendozy” odpowiedział odmownie na propozycje komendanta portu w Rio Grande przysiania mu pilota i jeszcze we czwartek wieczór poezłował w dalszym ciągu w kierunku południowym, trzymając się brazylijskich wód terytorialnych. Brytyjski kłazownik „Asturia”, który czatował na parowiec koło Montevideo, a następnie ścigał go dalej, zniknął z oczu osób obserwujących go z ładu. W kilka godzin po przepłynięciu parowca przed moła w Rio Grande zameldował samolot patrolowy brytyjskiego inspektora wybrzeża, że nie wykrył ani śladu zarówno „Mendozy” jak i jakichkolwiek jednostek brytyjskich.

Równocześnie rząd brytyjski widział się zmuszonym wobec protestu Urugwaju z powodu naruszenia urugwajskich wód terytorialnych w związku z napadem brytyjskim na francuski parowiec „Mendoza” przesłać rządowi w Urugwaju pełne usprawiedliwienie. We czwartek poseł brytyjski w Montevideo zjawił się w tej sprawie u ministra spraw zagranicznych Urugwaju. W ten sposób rząd brytyjski podkreślił

fakt swojego bezprawnego postępowania.

Brytyjsey lotnicy, którzy jak już onegdaj donieśliśmy byli zmuszeni do lądowania w pobliżu parowca francuskiego, zostali w międzyczasie internowani w Urugwaju.

## „Mendoza” zatrzymany Anglia wypowiedziała głodową wojnę nieokupowanej części Francji

Rio de Janeiro, 20 stycznia. — Według komunikatu brazylijskiego ministerstwa marynarki został w sobotę rano zatrzymany przez brytyjski kłazownik pomocniczy „Asturia” francuski parowiec „Mendoza”, który ostatnio czynił wysiłki wydotania się na pełne morze i popłynięcia do Francji z ładunkiem żywności. Zatrzymanie „Mendozy” miało miejsce w odległości 5 i pół mili morskiej od wybrzeży stanu Catharina.

Po wypadku poważnego naruszenia neutralności, którego „Asturia” dopuściła się przed kilku dniami na wodach terytorialnych Urugwaju w odniesieniu do „Mendozy”, udało się wreszcie brytyjskiemu kłazownikowi pomocniczemu wykonać swe zadanie, wyczuł ze wszelkich uczuć żal.

# Eamon de Valera

Wszystkie dotychczasowe usiłowania Churchilla, by naruszyć neutralność Irlandii, spotkały się ze stanowczym i bezkompromisowym oporem irlandzkiego prezydenta ministrów de Valery.

Czestochowa, w styczniu.


Święta wielkanocne 1916 r. w Dublinie: Powstanie irlandzkiej nacjonalistów szaleje po mieście, aby wywalczyć wolność od Anglii. Przywódca powstania nawołuje naród do walki: „Ogłaszamy, że naród irlandzki ma prawo do posiadania Irlandii, do własnego kierowania historią irlandzką, do samodzielności i do wolności. Anglia wyprowadzi brygadę piechoty i kilka baterii artylerii polowej przeciw powstałcom na ulice Dublinu, które zostały zamienione w gruzy. Walka była nierówna, z uporczywą zacietochą bronili irlandcy bojownicy wolności, ulicy za ulicą, domu za domem. Między tymi, którzy się bronili do ostatniej chwili, znajdował się profesor matematyki Ramon de Valera.

Dziwienastu przywódców powstania wielkanocnego zostało skazanych na śmierć, między nimi Valery. Ale kiedy piętnastu już padło od kula sadu doraźnego, zastanowił ówczesny premier Lloyd George egzekucję ze względów politycznych. De Valera należał do tych, którzy zostali przy życiu i odzyskał wolność w czerwcu 1917 r. kiedy Lloyd George zdecydował się na krok pojednawczy.

Kto spojrzy w twarz de Valery, tego po prośtu przeraża surowość jego rysów, zacietochę i upór, wreszcie nieublaganie, jakie się w nich maluje.

Jego ojciec był Hiszpanem, matka irlandką; mieszanina krwi irlandzkiej i celtyckiej dała hart i nieugiętość i żarliwy fanatyzm tego człowieka, który nie jest zdolny do żadnego pojednania z imperializmem brytyjskim. Wielką nacjonalistyczną partią Irlandii była partia „Sin Fein” (my sami). Jej hasłem: „Niech żyje Irlandia — śmierć Imperium Brytyjskiemu!” De Valera należał do jej przywódców. W parlamencie irlandzkim osiągnęła ona w roku 1919 większość i założyła „Dail Eireann”; pierwszy narodowy parlament Irlandii i wybrała Valera pierwszym „prezydentem republiki irlandzkiej”. Ten, któremu tę godność

przyszano, siedział w owym czasie w więzieniu, na rozkaz angielskiego wicekróla Irlandii. Irish Republican Army (I.R.A.) zaczyna w owym czasie swą ekstremistyczną działalność. Kto jest podejrzany, że jest na żołdzie angielskim, temu grozi śmierć.

**Czy wiecie, że . . .**  
dla ostrzeżenia się przed naśladowcami umieszczono na tabletkach Aspirin znak  ?

W roku 1920 bawi Valera w Stanach Zjednoczonych, gdzie organizuje dostawę broni na wielką skalę, finansowana przez 10 milionów Irlandczyków, żyjących w Stanach Zjednoczonych. Wobec pertraktacji o zawarcie umowy kompromisowej z Anglią w r. 1921, staje on jako nieprzejednany wróg Irlandia staje się „wolnym państwem” złączonym atoli z Imperium. Ulster natomiast, sześć hrabstw północnych, są nadal poddane „Zjednoczonemu królestwu”. Przez środek więc zielonej wyspy przebiega granica państwa, której jednak Irlandia nigdy nie uznała. Kiedy parlament irlandzki ratyfikował układ, nawołuje Valera do wojny domowej, aby ratować wolność Irlandii. Wojna ta kosztuje niezliczoną ilość strasznych ofiar, aż po roku i trzech miesiącach Valera ustępuje. W roku 1925 zakłada własną partię „Bojowników losu” i osiąga w r. 1932 stanowisko prezydenta ministrów. Głównym jego celem — to walka przeciw układowi z roku 1921. Krok za krokiem go niszczy, wyszukując każdą słabość i nieopatrzność rządu angielskiego. W kwietniu 1937 r. osiąga wreszcie swój cel. Ogłasza nową konstytucję „republikę dla całej Irlandii”, państwa niezawisłego, suwerennego, demokratycznego. Ulster nie na leży jeszcze do tego państwa i pozostaje pałacem, niezapomnianą raną. Ramon de Valera należy do tych, którzy o niej najmniej zapominają — on czeka na godzinę Irlandii.

## DOKOŁA AFRYKI

Podróże morskie z Anglii do Grecji przedłużą się w trójnasób — Wzrost —krosk Londynu o Morze Śródziemne  
Sztokholm, 20 stycznia. — „Dagens Nyheter” zamieszcza korespondencję z Londynu z której wynika, że akcja niemieckiego lotnictwa w rejonie morza Śródziemnego przyprawia Londyn o poważne troski. Przede wszystkim podnoszone są o bawy co do możliwości udzielania pomocy Grecji w dotychczasowych rozmiarach, zwłaszcza jeśli stanie się niemożliwością kierowanie transportów konwojujących z zachodniej do wschodniej części morza Śródziemnego. Oznacza to przedłużenie

się czasu trwania podróży morskiej do Grecji w trójnasób, bowiem wówczas okaże się konieczność kierowania transportów drogą okreśną przez Przylądek Dobrej Nadziei. Sprawa ta, jak i akcja niemieckiego lotnictwa bojowego na morzu Śródziemnym, wywołały w Londynie żywe zaniepokojenie.

## WIKTOR EMANUEL III W NEAPOLI

Król włoski odwiedził rannych żołnierzy w szpitalu

Rzym, 20 stycznia. — Król włoski i cesarz Etiopii, przybył w sobotę niespodziewanie do Neapolu, gdzie odwiedził rannych żołnierzy i oficerów

# Publiczność kinowa nie lubi tendencji

Propaganda filmowa za wojnę nie opłaca się.. — „Precz z Chaplinem!”

Hollywood, 20 stycznia. — Jak informują, amerykański przemysł filmowy nie będzie już w przyszłości produkował filmów propagujących wojnę, ponieważ okazało się, że publiczność nie zdradza ochoty do oglądania tego rodzaju filmów. Podkreślają przytem, że produkcja filmów z wyraźnymi tendencjami zagraniczo - politycznymi kosztowała miliony dolarów, a filmy takie nie przyniosły nawet części spodziewanych dochodów. W niektórych wypadkach zaznaczyły się nawet poważne finansowe straty. Nawet filmy z Charlie Chaplinem jak np. film „Dyktator” nawet w przybliżeniu nie przyniosły wyników, jakich oczekiwano. Przyznaje się tu, że produkowanie tego rodzaju filmów przyczyniło poważnych finansowych strat towarzy-

stwu filmowemu. Z tego powodu istnienie zamiar produkowania w przyszłości tylko takich filmów o tendencjach politycznych, które mają za treść obronę kraju.

Asuncion, 20 stycznia. — Jak donoszą z Chile, w czasie wyświetlania amerykańskiego filmu Chaplina „Dyktator” doszło tam do gwałtownych demonstracji. W szeregu miejscowości musiała interweniować policja m. in. w Valparaiso. Przedstawienie musiano tam przerwać, ponieważ z kół widzów rzucano bomby żądające. Tlum wołał: „Precz z dykami, precz z Chaplinem!”

Nowy kontyngent żołnierzy Stanów Zjednoczonych, mających obłąk garnizon w uzyskanych od Anglii bazach wojskowych, zostanie w najbliższych tygodniach skierowany do Nowej Funlandii.

## DO VAL LES BAINS

Zmiana miejsca pobytu francuskich więźniów politycznych.

Vichy, 20 stycznia. — Według informacji uzyskanych we czwartek wieczór z miarodajnego źródła, b. sekretarz generalny prezydium Rady ministrów w rządzie Bluma, Moch, b. poseł Grunbach, Paul Louis Weiller, Raymond Phillip, konstruktor samolotów Marcel Bloch, b. minister spraw wewnętrznych Marcel Dormoy, b. poseł Jacques Moutet, b. minister kolonii Mandel, Schrameck i b. minister pracy Pomarat zostali przewiezieni z Aubenas (dep. Ardeche) do Val Les Bains również w departamencie Ardeche. Konstruktor samolotów Devoitine osi arżony o zamach na zagraniczo-polityczne bezpieczeństwo państwa, a tal jeszcze przed kilku dniami przewieziony do Tuluzy.

## ZAMACH NA IRAK?

Ostrzeżenie Arabów pod adresem Anglii

Sofia, 20 stycznia. — „Dnewnik” donosi, że na łamach wychodzącego w Damaszku arabskiego dziennika „Al Jaum” ujawniono zamiary Anglików na terenie Iraku, przy czym wiadomość ta wywołała w świecie arabskim olbrzymie zaniepokojenie i oburzenie. Dziennik ostrzega Anglię przed zamachem na niepodległość Iraku, bowiem zamach ten byłby uważany jako zamach na świat arabski i jako taki musiałby wywołać odpowiednią reakcję.

W ciągu ostatniego roku trwania wojny zanotowała Kanada wzrost o 25 proc. obrotów w handlu zagranicznym. Na uwagę zasługują przy tym surowców. Zanotowano wzrost eksportu, który kierował się szczególnie do Anglii, Stanów Zjednoczonych i państw Ameryki Południowej.



**Światło elektryczne jest tanie, gdy używa się żarówek Osram-D!**  
Jest to fabrykat niedoścignionej jakości.  
Żądajcie zawsze wrotnąz matonarych żarówek Osram-D!

**Żarówka OSRAM-D daje tanie światło**





# Prawo ich nie obchodziło

Kopenhaga, w styczniu.

Anglik William Thomas Stead, młody utalentowany dziennikarz pisma „Pall Mall Gazette”, znany w szerokiej kołach ze swego uczciwego i bezstronnego sądu odnośnie do sposobu prowadzenia życia angielskiej plutokracji, podjął się w roku 1885 zbadania pewnych szczegółów dotyczących intymnego życia lordów, ministrów, książąt, wyższych oficerów i urzędników najwyższego trybunału.

Stead rozpoczął swą pracę od wywiadu z szefem londyńskiej tajnej policji, Howardem Vincent, w czasie którego dowiedział się rzeczy wprost nieprawdopodobnych w swej okropności.

Pomiędzy innymi poruszono sprawę tak częstego uwodzenia nieletnich dziewcząt; Stead wyraził swe oburzenie oświadczając, że przeciw temu winien być zastosowany wysoki wymiar kary. Szef policji uśmiechnął się i przypomniał, że w Anglii pewne kolia nie są objęte odpowiedzialnością wobec prawa za swoje przestępstwa. Trudno sobie zresztą wyobrazić, aby 13-letnia dziewczyna, pochodząca z proletariatu wniosła skargę przeciwko księciu, ministrowi, czy sławnemu dygnitarzowi wojskowemu względnie sędowemu. Widząc oburzenie dziennikarza, szef policji wyraził zadowolenie, że Stead nie pracuje w policji, gdyż wówczas nie mógłby swą funkcję spełniać należycie. Stead nie dał się jednak zbić z tropu oświadczając, że dziennikarz jest także obrońcą prawa, bo jest wyrazicielem opinii publicznej i sumieniem kraju. Szef policji nie radził jednak wywlekać na światło dzienne tych spraw, znając zbyt dobrze opinie władz angielskich w tej dziedzinie.

Przed oczyma uczciwego dziennikarza stanął nagle cały ogrom nieszczęść biednych nieletnich dziewcząt, zgasłych i zwiędłych w swej hańbie przedwcześnie, pozbawionych godności, slawy i oplakanych niesprawiedliwosci losu, a z drugiej strony przyczyna tego wszystkiego, zmurszałe, zasuszone mumie starych lubieżników, piastujących wysoką godność w państwie, rozbijających się wspaniałymi ekwipażami i opływających w dostatki. Widział ich drwiące i znudzone twarze i uśmiech politowania nad tłumem, który winien im służyć, a dla ich przyjemności poświęcić wszystko, nawet cześć, sławę, dobre imię i życie. Bezwzględnie mogli tego wszystkiego żądać bez zastrzeżeń, bo za nimi stało prawo i nikt nie śmiał i nie mógł pociągnąć ich do odpowiedzialności!

Dziennikarz William Stead postanowił sam naocznie zbadać oteblań piekła, to

też wzięwszy urlop tygodniowy z redakcji udał się incognito do wschodniej dzielnicy Londynu, gdzie spędził trzy dni i trzy noce w jednym z domów publicznych prowadzonych przez panią Adah Jefferson, stręczycielkę nieletnich dziewczątek dla brytyjskich kół magnackich. Tutaj poznał wielu innych stręczycieli i stręczycielek nierządu oraz akuszerki, które stosowały w razie potrzeby środki oszlamiające celem zamroczenia niewinnej ofiary, broniącej się przed żądzą zdegenerowanego plutokraty, jakiemu dostarczano „znakomity towar” za wygórowaną zapłatą.

William Stead musiał przeżywać wstręt i obrzydzenie, jakim napawał go pobyt wśród tej okropnej atmosfery, musiał wszakże odegrać spokojnie swą rolę, gdyż siłą bowiem dowiedział się wszystkiego i być naoczny świadkiem tej ohydliwej, którą następnie postanowił zwałować za pomocą prasy.

W domu tym znajdowały się dziewczęta, niemal dzieci 11, 12, 13-letnie, które ściągano różnymi sposobami na to jedynie, by wyzyskać ich nieświadomość, użyć do występnych celów, a potem rzucić na dno straszliwej nędzy. Tutaj dowiedział się różnych metod i taktyki brytyjskich sfer rządowych, tych obłudników i przestępców obyczajności, którzy sprowadzali swój „towar” z tej dzielnicy miasta, a równocześnie nazwiska ich, tych głównych bohaterów Sodomy i Gomory, zajmowały czołowe miejsca w

dziennikach, gdzie o nich wypisywano hymny pochwalne z racji moralności brytyjskiej, wzorowego życia i nieposzlakowanej szlachetności.

W ciągu tych kilku dni zebrał Stead 300 stroniec obciążającego materiału, w którym dominująca rolę odgrywał cynizm, zepsucie, brutalność, jednym słowem zgłizniza moralna plutokracji.

Pokoje wspaniale meblowane, tonące w przepychu, przesycone wonią duszących perfum, zewsząd rozlega się muzyka Bacha, Bethoyena, Szuberta, a gośćmi tego „instytutu muzycznego” w pobliżu Leicester Square — ministrowie, wyżsi oficerowie, podstarzali lordowie, świat bankierski i sadowiczny.

Kierowniczkami tego „instytutu muzycznego” były dwie damy lśniącej i kosztowności — studujące natomiast — to dziewczęta nie wyżej lat 13. O ile która jest młodsza, charakteryzuje się ją i cześć, by sprawiała wrażenie trzynastoletki. — Na zapytanie Steada, czy dziewczęta stawiają opór, odpowiedziano z cynizmem, że zdarza się to przeważnie dość często, ponieważ nie zdają sobie sprawy z celu, dla którego je ściągano, „my zaś bynajmniej nie staramy się ich o tym uświadomić, nam wystarczy, by udali się z klientem do pokoju, a o resztę się już nie martwimy wcale”. — Dalej w toku rozmowy wyszły na jaw najokropniejsze opisy sposobów złamania oporu biednych nieletnich ofiar oraz przemocy stosowanej wobec nich w tych wypadkach, ich

rozpaczy i różnych szczegółów, od których powstają włosy na głowie z oburzenia, wstrętu i żalu nad niewinnymi dziewczętkami, które za kilka pennów pozabawiono czci, godności i wtrącono na dno upadku i nędzy moralnej.

Na skutek dociekań Steada dziennik „Pall Mall Gazette” wydawał w przeciągu całego tygodnia reportaż pod tytułem: „Haracz dziewczęta placony nowoczesnym Babilonowi — Sodoma i Gomora plutokracji”. W artykule wstępnie napisano: „Mamy dowody tych występnych i okropnych przekroczeń. Dokola nas szerzy się prawdziwy handel niewolnikami, a wśród kół rządowych rozgrywa się skandal obrażający moralność publiczną. „Pall Mall Gazette” pragnie obecnie otworzyć oczy wszystkim i przedstawić całą prawdę, odkrywając to, co mgła tajemniczości i swoja opieka osłaniała dotychczas policja i pa co nikt nie mógł czy nie chciał zwracać uwagi.

Dnia 29 lipca 1885 r. przewodniczący komisji śledczej, ustanowionej dla zbadania skarg wytoczonych przez „Pall Mall Gazette” zakończył swoje przemówienie następującym oświadczeniem:

„Nie zajmujemy się oskarżeniami, które dotyczą osób prywatnych, klas społecznych oraz zwracają się przeciwko metodom postępowania policji, ograniczamy się tylko do zbadania organizacji przedstawionych i występnych działań. Stwierdzamy natomiast po zbadaniu świadków i sprawdzeniu wszystkich dowodów, że fakty podane przez „Pall Mall Gazette” są zgodne z prawdą.”

Tego rodzaju oświadczenie wywołało burzę na nowo. Głoszono, że William Thomas Stead wytoczył wszystkie swoje skargi w imię słuszności, a w obzbie pogwałcenieli dzieci oświadczenie to podzielało jak bomba. Plutokracja szalała i wściekała się, niby pod uderzeniem ciosu, przysięgając zemstę dziennikarzowi, który odkrył całą prawdę i wypowiedział walkę rządowi. W wyniku całej tej sprawy rząd czuł się przynaglony do przedłożenia w przyspieszonym tempie ustawy o ochronie nieletnich.

I tak zakończyło się wystąpienie odważnego dziennikarza, uczciwego Anglika, który później nie zawahał się stanąć w obronie uciśnionych Burów w czasie wojny z Anglią, a wreszcie dnia 10 kwietnia 1912 roku wyjechał do Nowego Jorku. Nie osiągnął jednak celu swej podróży, gdyż zatonął na statku „Titanic”. — Od owego wystąpienia upłynęło 55 lat, ale stosunki panujące wśród „moralnej” plutokracji angielskiej, nie zmieniły się pod tym względem na lepsze... (x)



Żołnierze niemieccy stale się ćwiczą. — Na zdjęciu ćwiczenia piechoty z miotaczem płomieni, rozlewającym rozpalony mazut.

## «Sprzedane skrzydła»<sup>10)</sup>

Rayski dąży do masakry lotnictwa w razie wojny! — Proroce słowa Kubala spełniły się co do joty — Fatalny stan lotnictwa wojskowego

Streszczenie poprzedniego odcinka:

*Latając na wie wyposażonych maszynach, że zwyciężyciel lotniczy polscy przypłacali niedbalstwo i złą wolę Rayskiego swym życiem. Stojąc na sobie tylko wiadomym stanowisku Rayski nie dopuszczał do tego, by nasze uzbrojenie doznało poprawy. Otwarcie i jasno Kubala wykażał zamiary Rayskiego dążące do wybicia lotnictwa w czasie wojny.*

...że płk. Rayski sprzeciwiając się poprawie naszej broni maszynowej i utrzymując od 5-ciu lat lotnictwo nieuzbrojone — umyślnie dąży do unicestwienia lotnictwa na wypadek wojny oraz do spowodowania ogólnej masakry lotników, nie mogących strzelać, jak i do zupełnego zniszczenia tym samym sprzętu lotniczego.

**Brak personelu technicznego**

Nie posiadamy oficerów technicznych po oddziałach i dobrych mechaników. Personel zaś latający poza lataniem i wykonywaniem ćwiczeń taktycznych nie ma najmniejszego pojęcia o obsłudze płatowca.

Nic więc dziwnego, że w naszym lotnictwie wypada jedno lądowanie

z powodu złego funkcjonowania silnika co kilkadziesiąt lotów, — podczas gdy w lotnictwie cywilnym „Lot” jedno przynusowe lądowanie z tego powodu wypada co kilkadziesiąt tysięcy lotów

Naturalnie, w czasie wojny, gdy przyjdzie personel rezerwowi, nie znając obecnych typów, będzie jeszcze gorzej.

Przez brak więc dobrego technicznego personelu lotniczego na wojnie lotnictwo nasze też nie będzie mogło być czynne.

Na dowód, że lotnictwo bez fachowej obsługi nie może działać, niech posłuży fakt (jako przykład), że lotnictwo bolszewickie w czasie wojny z nami mimo wielkiej ilości samolotów — nie brało zupełnie udziału w wojnie z braku dobrej obsługi.

Obecny stan naszego lotnictwa jest taki sam, jaki mieli bolszewicy w r. 1920, — dowodem czego są stałe nasze porażki we wszystkich raidach lotniczych za granicą oraz olbrzymia ilość śmiertelnych wypadków w stosunku do przelatywanych godzin.

Z osiągniętych najgorszych wyników we wszystkich raidach międzynarodowych widzimy, że mamy najgorsze lot-

nictwo ze wszystkich państw europejskich\*).

Brak dobrego technicznego personelu sprawia olbrzymie zniszczenie posiadanego materiału, a stąd niepotrzebne straty dla Skarbu Państwa.

Rocznie kasujemy sprzętu za 11—12 milionów złotych, a w stosunku do przelatanych godzin powinniśmy kasować najwyżej za 2—3 milionów złotych.

Na wypadek wojny cały posiadany sprzęt płatowcowy wystarczy nie dłużej, jak na okres kilku tygodni. Nasz przemysł zaś zupełnie nie jest przygotowany do szybkiej produkcji. Jeszcze nawet nikt w Państwie nie pomyślał o mobilizacji przemysłu lotniczego\*\*).

Powodem tego złego stanu jest nieuczucie, jakie wprowadził płk. Rayski do szkół lotniczych przez usunięcie z wojska fachowych kierowników. Obecni są zupełnymi dyletantami.

Szef Departamentu Aeronautycznego nie uznaje oficerów technicznych w

\*) Nie zapomnijmy, że Kubala pisał te słowa 10 lat temu. Później pod tym względem się poprawiło, lecz każdy przynajmniej w raidach zawdzięczaliśmy — nie maszynom, lecz ludziom którzy na nich latali. (Przyp. — redakcja)

\*\* Bezwiednie Kubala napisał proroce słowa. (Przyp. — redakcja)

eskadrach. Do Francji na kursa inżynierskie posyła się zastużonych dla Szefa Departamentu Aeronautycznego oficerów, którzy zazwyczaj nie mają żadnego zamiłowania do działy technicznej. Nasz personel techniczny jest niesumienny, nie dba o drogi materiał lotniczy i nie myśli o tym, jakie niebezpieczeństwo grozi lotnikom przez jego niedbalstwo. A ponieważ z reguły nikogo nie pociąga się do odpowiedzialności za niesumienność, więc nie należy oczekiwać jakiejś poprawy.

Jak oblicza referent Departamentu Aeronautycznego — płatowiec „żyje” u nas średnio 50 godzin tj. od wyjścia z fabryki do jego „śmierci” ma tyle godzin wylatanych. Płatowce wojskowe obliczone są na 1.000 godzin lotu. W lotnictwie cywilnym „Lot” płatowiec „żyje” średnio około 2.000 godzin.

Porównanie 50 i 2.000 godzin daje obraz stanu lotnictwa wojskowego.

Silnik z tej samej fabryki „Lorraine-Dietrich 450 KM” w lotnictwie wojskowym pracuje bez remontu 40 godzin, a w lotnictwie cywilnym „Lot” — 400 godzin.

Jaki jeszcze jako przykład dla porównania weźmiemy wprowadzone przez Szefa Departamentu Aeronautycznego płatowce „Fokker” — to widzimy, że z kilku sztuk „Fokker” w 1 pułku lotniczym już po zrobieniu kilkunastu lotów (około 30 godzin) uszkodzono 3 „Fokkery” przy lądowaniu.

D. c. n.